

Ks. dr hab. Cezary Smuniewski, prof. ASzWoj
Wydział Bezpieczeństwa Narodowego
Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

RECENZJA DOROBKU NAUKOWEGO

**ks. dr. Romana Szewczyka
w przewodzie habilitacyjnym
na Wydziale Teologicznym
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie**

Na podstawie przedstawionych mi materiałów z przewodu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk teologicznych wydaję następującą opinię o dorobku naukowym ks. dr. Romana Szewczyka.

Ksiądz dr Roman Szewczyk, adiunkt w Katedrze Prawa Kanonicznego i Filozofii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, uzyskał stopień naukowy doktora w zakresie prawa kanonicznego i cywilnego na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim, który nostryfikował w Polsce na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w roku 2013, uzyskując stopień doktora nauk prawnych w zakresie prawa kanonicznego. W roku 2016 uzyskał licencjat z teologii pastoralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

1. Osiągnięcie naukowe

Zaproponowane przez ks. Romana Szewczyka „osiągnięcie naukowe” opatrzone zostało tytułem „Symbole religijne w przestrzeni publicznej. Studium problemu obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka”. Praca składa się z siedmiu rozdziałów, których tytuły wydają się dobrze obrazować zamysł i kierunek badawczych prac Autora: rozdział I – „Pojęcie i znaczenie symbolu”; rozdział II – „Symbole religijne”; rozdział III – „Przestrzeń publiczna”; rozdział IV – „Wolność myśli, sumienia i wyznania w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności”; rozdział V – „Regulacje prawne odnoszące się do obecności symboli religijnych w wybranych państwach europejskich”; rozdział VI – „Symbole religijne w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka”; rozdział VII – „Współczesne próby interpretacji pojęcia i obecności symbolu religijnego w przestrzeni publicznej w Europie i Orzeczeniach ETPCz”. Monografia ukazała się w Olsztynie w roku 2016 i liczy 257 stron, z czego 205 stron zajmują: Wstęp, kolejne rozdziały i Zakończenie. Recenzja naukowa została opracowana przez Stanisława Łupińskiego (historyk) oraz Lucjana Świto (prawnik).

O zamyśle i celu przeprowadzonych badań Autor pisze w „Załączniku 2” do „Wniosku” o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego: „Mój projekt obok przedstawienia i omówienia wszystkich spraw mających za przedmiot symbole religijne, wniesionych przed Europejski Trybunał Praw Człowieka zakłada również umiejscowienie zagadnienia w szerszym kontekście i został opracowany przeze mnie obszarach: 1. Symbole religijne obecne w Europie. 2. Wolność myśli, sumienia i wyznania w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. 3. Przestrzeń publiczna. 4. Zapisy konstytucyjne o wolności religijnej państw członkowskich Rady Europy. 5. Symbole religijne w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. 6. Interpretacja obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej” (s. 4). O tym, co zasadnicze i centralne w przeprowadzonych badaniach dotyczących obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ks. Roman Szewczyk pisze: „Zasadniczym trzonem mojej pracy jest analiza orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w której należy zauważyć, że najpełniejszą i najbardziej aktualną wypowiedzią w sprawie obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej jest wyrok tego Trybunału w sprawie *Lautsi przeciwko Włochom*, dotyczący obecności krzyży w szkołach we Włoszech. Mimo, że przytłaczająca większość spraw rozpatrywanych przez Trybunał miała za przedmiot symbole religii muzułmańskiej” (Załącznik 2, s. 5). Wystarczy uwzględnić jedynie tytuł monografii, tytuły poszczególnych rozdziałów oraz wskazany zamysł przewodni Autora, by nabrać pewności, że mamy w tym przypadku do czynienia z opracowaniem z zakresu nauk prawnych. Jeśli jednak uznać taką konstatację za wrażenie, mogące

poniekąd wprowadzać w błąd, to o prawnym, a nie teologicznym charakterze badań Habilitanta świadczy to, że przedstawiona przez Niego książka jest próbą odpowiedzi na następujące pytania badawcze: „jak należy rozumieć prawo do wolności religijnej zapisane we wszystkich konstytucjach państw europejskich i jak ono zostało określone w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka?; czy zostanie uwzględniona w kontekście tego prawa tożsamość narodów europejskich otwarcie przyznających się do chrześcijaństwa lub do innych religii, a także jakie kryteria decydują o dopuszczalności lub zakazie eksponowania symboli religijnych w przestrzeni publicznej?” (*Symbole religijne w przestrzeni publicznej...*, s. 6). Te nieteologiczne pytania Autor umieścił w monografii, którą wskazał jako „osiągnięcie naukowe” mające się stać podstawą do nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk teologicznych. Należy dodać, że powyższe pytania powtórzył jeszcze raz w „Autoreferacie” (s. 3) będącym „Załącznikiem 2” do „Wniosku”.

Chcąc rozpoznać treści teologiczne zawarte w przedstawionym opracowaniu, należy postawić pytanie, gdzie, w jakim materiale źródłowym Autor chce znaleźć odpowiedź na wspomniane kwestie badawcze. We „Wstępie” do monografii czytamy: „Odpowiedzi na te pytania należy szukać odwołując się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który rozpatrując skargi obywateli, mające za przedmiot symbole religijne, przeciwko państwom członkowskim próbuje ustalić, czy zostało złamane czy nie prawo do wolności religijnej. Orzecznictwo Trybunału w Strasburgu skupia się w tej materii na artykule 9 *Europejskiej Konwencji*, który mówi o wolności religijnej” (*Symbole religijne w przestrzeni publicznej...*, s. 6-7). W innym miejscu Habilitant dodaje: „Praca opiera się na analizie materiału źródłowego, obejmującego ustawy konstytucyjne wybranych państw członkowskich Rady Europy oraz orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach symboli religijnych. Źródłami pomocniczymi, uwzględnionymi w pracy, są akty normatywne regulujące zagadnienie obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej poszczególnych państw” (*Symbole religijne w przestrzeni publicznej...*, s. 8). Żadnych wątpliwości nie budzi fakt, że wskazane przez ks. Romana Szewczyka źródła nie są właściwe dla badań teologicznych.

Jakie metody zastosował ks. Roman Szewczyk w przeprowadzonych badaniach? Można by bowiem – aczkolwiek z wielkim trudem – wyobrazić sobie, że nieteologiczny materiał źródłowy został przynajmniej poddany teologicznym analizom. W opracowaniu czytamy jednak: „W pracy posłużono się głównie metodą teoretycznoprawną, oraz dogmatycznoprawną, pomocniczo posłużono się metodą historycznoprawną i politycznoprawną” (*Symbole religijne w przestrzeni publicznej...*, s. 8). Z powyższego jednoznacznie wynika, że Autor nie posługuje się w swoich badaniach metodami właściwymi naukom teologicznym.

W żadnym też miejscu recenzowanej monografii Autor nie wskazuje, iż prowadził badania właściwe naukom teologicznym. Nie rozpoznając w założeniach badań ks. Szewczyka treści wyróżniających i konstytuujących analizy oraz dociekania teologiczne, należy przyrzeć się wnioskowi. Mogłoby się przecież okazać, że myśl teologiczna ujawni się w jakiś sposób choćby w poszukiwaniach właściwych badaniom z zakresu „teologii symboli” w chrześcijaństwie czy też w różnych religiach. Przyjrzyjmy się zatem konkluzjom, do których dochodzi Autor. W „Zakończeniu” czytamy: „W religii, która prowadzi swoich wyznawców do świata wewnętrznego, przeciwstawiając go niejednokrotnie światu zewnętrznemu, symbole zajmują poczesne miejsce odsyłając nas do rzeczywistości, o której mówią. Obok religii wiele dziedzin naukowych zajmowało się badaniem symboli, poczynawszy od filozofii i teologii poprzez psychologię i socjologię” (*Symbole religijne w przestrzeni publicznej...*, s. 205). Jest to jedyny (sic!) wyjątek z „Zakończenia” monografii, w którym ks. Szewczyk posłużył się słowem ‘teologia’. W autoreferacie umieścił On niejednoznaczny, natomiast bezwzględnie nieteologiczny wniosek: „Badania przeprowadzone i analiza orzeczeń Trybunału doprowadziła mnie do postawienia wniosku, iż skupia się on tylko na tylko na następującej argumentacji: świeckość i neutralność państwa, silny symbol religijny oraz szeroki margines uznania” (Załącznik 2, s. 5) (w cytacie zastosowano pisownię wg dokumentu oryginalnego).

W przedstawionym „osiągnięciu naukowym” w rozdziale pierwszym znajduje się punkt opatrzony tytułem „Znaczenie symbolu w teologii”. Ten fragment pracy mieści się na dwóch stronach wydrukowanego tekstu. Ks. Szewczyk zauważa, że „Teologia mówiąc o symbolach odwołuje się do Pisma Świętego. Bez znajomości ich znaczenia sens Pisma św. pozostaje niezrozumiały i zakryty. Symbolika biblijna leży u podstaw rozumienia symboli w teologii” (*Symbole religijne w przestrzeni publicznej...*, s. 18). Pomimo tego, że w tym fragmencie Autor monografii mówi o Biblii, nie podaje jednak żadnego konkretnego przykładu, zdania, ani nawet słowa z natchnionego tekstu. Odwołania do tekstów teologicznych (K. Bardskiego, J. Ratzingera, M. Ruseckiego, P. Sokołowskiego, J.M. Dołęgi, K. Rahnera, P. Tilicha, C. Rogowskiego) wydają się przypadkowe i nie ujawniają się jako analiza teologiczna. Ten fragment opracowania Habilitant zamyka banalnym stwierdzeniem: „Rola i znaczenie symbolu – jak widzimy powyżej – ma swoje miejsce w teologii. Symbol nie funkcjonuje tylko jako pojęcie abstrakcyjne, ale konkretny przedmiot lub wydarzenie związane z człowiekiem. Symbole w teologii – zwłaszcza w teologii sakramentalnej – posiadają bardzo ważną funkcję reprezentowania, czyli uobecniania rzeczywistości” (*Symbole religijne w przestrzeni publicznej...*, s. 20). W powyższym stwierdzeniu można rozpoznać poważne uproszczenie teologiczne graniczące z ignorancją lub mało ważną z punktu widzenia całego opracowania „uwagę” poczynioną jedynie na marginesie rozważań koncentrujących się i ulokowanych w innej nauce, nie w teologii. Ponieważ ks. Roman Szewczyk otrzymał w toku edukacji magisterium oraz licencjat z teologii, należy przyjąć,

że jest to zamierzone uproszczenie i dopowiedzenie do tego, co okazuje się być dla niego główną przestrzenią badań. Ku takiemu stwierdzeniu skłania także fakt, że fragment o znamionach teologiczności zamieścił Autor w podrozdziale pt. „Symbol rozpatrywany na płaszczyźnie naukowej”, na który składają się kolejno: „Rozumienie symbolu w filozofii”, „Znaczenie symbolu w teologii”, „Psychologiczne aspekty symbolu”, „Symbole w socjologii”. To, że treści, które mogłyby skłaniać ku namysłowi teologicznemu, przedstawia Autor monografii w znaczeniu nieteologicznym, obrazuje zestawienie tytułów podrozdziałów w rozdziale drugim. Składają się na niego: „Symbole religijne”, „Symbole religii chrześcijańskiej”, „Symbole religii islamskiej”, „Symbole religii hebrajskiej”, „Symbole religii sikhijskiej”, „Strój jako symbol przynależności religijnej”. Na podrozdział „Symbole religii chrześcijańskiej” składają się dwa punkty opatrzone kolejno tytułami „Krzyż” oraz „Ikona”. Tworzą one niespełna czterostronnicowy tekst, w którym Autor odwołuje się do zapisów z Pisma Świętego, co poświadczono jest jednak wyłącznie w przypisach dolnych. Przytacza także zapisy ze słowników i leksykonów oraz opinie teologów protestanckich, katolickich i prawosławnych. W tekście tak o krzyżu jak i o ikonie niezawarta została jakakolwiek analiza teologiczna, są to jednoznacznie fragmenty referujące. Należy zauważyć, że pierwszy z nich pozbawiony jest jakiegokolwiek wniosku, natomiast drugi zakończony jest akapitem o następującej treści: „Jak wielką rolę ogrywają ikony w życiu chrześcijan wschodnich widać również po obecności ikon w miejscach publicznych w państwach, gdzie dominującą jest religia prawosławna” (*Symbole religijne w przestrzeni publicznej...*, s. 29)

„Symbole religijne w przestrzeni publicznej. Studium problemu obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka” to inspirująca do namysłu pozycja mogąca być przydatną jako materiał do katechizacji w szkole średniej, choćby na lekcjach dotyczących różnic między religiami. Być może etycy odnaleźliby w niej treści mogące obrazować współczesne dylematy w Europie, a związane z napływem imigrantów. Także być może reprezentuje ona walory naukowe, które mogą być rozpoznane przez prawników lub religioznawców. Jednak książka ks. Romana Szewczyka w żadnym stopniu nie jest osiągnięciem naukowym z zakresu badań teologicznych.

2. Pozostały dorobek naukowy

W „Autoreferacie” będącym „Załącznikiem 2” do „Wniosku” Habilitant po przedstawieniu „osiągnięcia naukowego” zajął się ukazaniem swojego pozostałego dorobku naukowego („Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych”). Przedstawiony do oceny dorobek naukowy Autor pogrupował na cztery części: „Prawa ludzi wierzących w Europie”, „Relacje pomiędzy Kościołami i związkami wyznaniowymi

a państwami oraz instytucjami europejskimi”, „Prawa i obowiązki małżeńskie oraz ochrona praw rodziny w różnych porządkach prawnych”, „Małżeństwo a przesłanki za jego nieważnością” (por. Załącznik 2, s. 8-11). Ta część „Autoreferatu” nie zawiera jednak jakiegokolwiek omówienia pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych. Jest to zbiór ogólnych stwierdzeń bez wskazania na ich powiązanie z publikacjami ks. Romana Szewczyka. Ze wszech miar dziwi natomiast fakt, że właśnie w tym fragmencie „Autoreferatu” znalazły się obszerne cytaty z III Nadzwyczajnego Synodu Biskupów oraz przemówienia Benedykta XVI do Roty Rzymskiej.

Nie można uznać za składową „omówienia pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych” z teologii, a i zapewne z żadnej innej nauki, wypowiedzi trywialnych, pozbawionych naukowego charakteru. Oddajmy głos ich Autorowi, przywołując wybrane cytaty:

„Religia odgrywała zawsze wielką rolę w życiu jednostek i całych narodów, dlatego też nieustannie pojawia się pytanie o prawa ludzi wierzących. Moje studia specjalistyczne odbyte na Wydziale Obojga Praw Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego pozwoliły mi zapoznać się z wieloma porządkami prawnymi krajów europejskich i z uregulowaniami dotyczącymi wolności religijnej. Również na płaszczyźnie ogólnoeuropejskiej istnieją dokumenty takie jak Europejska Konwencja Praw Człowieka, Klauzula Kościelna Traktatu z Amsterdamu oraz Karta Praw Podstawowych. Dokumenty te przedstawiają katalogi praw podstawowych ujmując również prawo do wolności religijnej” (Załącznik 2, s. 8).

„W swojej pracy na Wydziale Teologii UWM uczestniczyłem w zespole badań statutowych i projektach badających małżeństwo i jego funkcjonowanie w prawie. We współczesnym świecie obserwujemy wzrost zainteresowania instytucją małżeństwa, niestety bardzo często takowe zainteresowanie nie prowadzi do wyjaśnienia lub rozwiązania problemów i oddalenia zagrożeń, które wpływają destruktywnie na małżeństwo. Nowe nurty społeczno-polityczne kwestionują pojęcie małżeństwa, rolę małżonków, a w konsekwencji proponują zmianę obowiązków małżeńskich. Kościół wypracowując naukę o małżeństwie i rodzinie na Soborze Watykańskim II przyczynił się utrwalenia jednego z fundamentów trwania małżeństwa, a mianowicie realizacji obowiązków małżeńskich” (Załącznik 2, s. 9-10).

„Podjęcie rozważań nad istotą małżeństwa i rodziny przez Synod jest znakiem, iż ciągle powinniśmy odkrywać, pielęgnować i otaczać opieką rodzinę. Jest to swoiste ugruntowanie nauki o tej podstawowej komórce życia społecznego, którą Kościół chroni od wieków i do tej ochrony zaprasza społeczność państwową i społeczności międzynarodowe” (Załącznik 2, s. 10).

Przyjmując, że jedną z ważnych umiejętności samodzielnych pracowników naukowych jest omawianie osiągnięć naukowo-badawczych, należy stwierdzić, że

ks. Roman Szewczyk takowej zdolności nie opanował. Pomimo tego, że jest autorem dwudziestu artykułów naukowych, które wskazuje w „Załączniku 3” do „Wniosku”, w żaden sposób jednak ich nie omawia.

Lektura teksów wskazanych przez Habilitanta, a niestanowiących części „osiągnięcia naukowego” upoważnia do sformułowania głównych dwóch wniosków. Po pierwsze, są to prawie wyłącznie teksty dotyczące zagadnień prawnych, po drugie, teksty te zawierają znikome treści teologiczne o niewielkiej wartości naukowej.

3. Działalność habilitanta

Działalność Habilitanta skoncentrowana jest wokół zagadnień prawnych, co zapewne należy łączyć nie tylko z pracą naukową, ale również z pracą w Sądzie Biskupim Diecezji Ełckiej, w którym pełni funkcję Wikariusza Sądowego.

Należy zauważyć, że ks. Roman Szewczyk prowadził lub prowadzi następujące zajęcia dydaktyczne: prawo małżeńskie, prawo o Ludzie Bożym, prawo kanoniczne „Uświęcające zadanie Kościoła”, prawo wyznaniowe, prawo Unii Europejskiej, kościelne prawo majątkowe, kościelne prawo publiczne, wolność religijna w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, relacje prawne między Państwem a Kościołem, zagadnienia prawa europejskiego. W świetle powyższego można jednoznacznie stwierdzić, że Habilitant nie prowadził i nie prowadzi zajęć dydaktycznych z teologii. Nie wykazał także w „Autoreferacie”, że posiada doświadczenie w promowaniu prac magisterskich z teologii. Nadmieniał natomiast, że promował prace licencjackie i magisterskie z zakresu prawa europejskiego oraz z zarządzania i marketingu (por. Załącznik 2, s. 11).

Z niepokojem należałoby zatem przyjąć fakt, że ktoś nieposiadający doświadczenia w opracowywaniu tekstów teologicznych i wykładaniu teologii stałby się recenzentem prac teologicznych i promotorem doktoratów z teologii.

4. Podsumowanie

W podsumowaniu potwierdzam formułowane wcześniej opinie i rozpoznania. Biorąc pod uwagę dorobek naukowy i dydaktyczny ks. dra Romana Szewczyka, należy jednoznacznie stwierdzić, że badania prowadzone przez Niego, pomimo tego że związane są z problematyką religii jako takiej oraz prawa kanonicznego, nie są jednak w żaden sposób osiągnięciem naukowym z teologii. Także pozostały dorobek Habilitanta cechuje koncentracja na zagadnieniach nieteologicznych.

5. Konkluzja

Podsumowując przeprowadzoną ocenę „osiągnięcia naukowego”, przedłożonego dorobku naukowo-dydaktycznego oraz udokumentowanej działalności, stwierdzam z przekonaniem i jednoznacznie, że ks. dr Roman Szewczyk nie spełnia wymogów stawianych kandydatom do uzyskania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk teologicznych zgodnie z obowiązującym na dzień dzisiejszy prawem.



/ks. Cezary Smuniewski/

Warszawa, 20 marca 2016 r.